1.

Doliński Anna Barbara
nazwisko panieńskie – Wiślańska
imiona rodziców – Adam i Stanisława
z Koziell-Poklewskich
pseudonim używany w AK – Barbara

1.

Dol

Irena Huskowska

-634 Warszawa

zka 3

1.

Doliniska Anna Barbara

nazwisko panieńskie – Wiślańska

imiona rodziców – Adam i Stanisława
z Koziell-Poklewskich

pseudonim używany w AK – Barbara

Wilno, 2 października, 1909

nie dotyczy.

Inteligencja pracująca. Dziadkowie mieli
przed I-ą wojną majątek ziemski (Wereczata,
pow. Postawski).
Wykształcenie wyższe – mgr. fil. w zakresie
filologii klasycznej. Uniwersytet im. S. Batorego
w Wilnie.
Praca w szkolnictwie przez dwa lata – w gimn.
im. ks. A. Czartoryskiego i im. Elizy Orzeszkowej –
w charakterze nauczycielki łaciny.
W r. 1929 wyszłam za mąż za Edwarda
Dolińskiego. Mąż był kapitanem w 19 pułku
art. lekkiej, stacjonującym w Nowej Wilejce.
Studia odbywałam jako mężatka

Przez cały okres II-wojny mieszkałam
w Wilnie z bratową mego męża. Mężowie
oczywiście byli nieobecni. Mój mąż przez
Węgry dostał się do Francji, gdzie był w walkach
na linii Maginota a po upadku Francji
przez Portugalię do Anglii, gdzie przeszedł cały
szlak bojowy. W Wilnie, z wyjątkiem krótkiego
okresu przejściowego mieszkałam na ulicy
Filareckiej 10/2. Oficjalnie zajmowałam się
trykotarstwem. Z konspiracją miałam do
czynienia niemal od początku, ale jeszcze bez
oficjalnego przydziału. Od stycznia 1940 r. t.j.
od momentu zorganizowania, pracowałam
w tajnym nauczaniu. W roku szkolnym
1940/41 uczyłam na kilku kompletach (ilości
nie pamiętam). Przed rozpoczęciem następnego
roku szkolnego dostałam polecenie od dyr. Janiny
Bohdanowiczówny zorganizowania własnej grupy
kompletów. Przez następne lata szkolne miałam
12-14 kompletów, za które odpowiadałam
organizacyjnie i w których uczyłam łaciny.
Praca ta trwała do grudnia 1944 r, t.j. do
momentu mego aresztowania.

konspiracją miałam kontakt od początku okupacji, ale zaprzysiężona byłam w r. 1941. Pełniłam funkcję łączniczki komendanta garnizonu wileńskiego ppłk. Leona Koplewskiego (pseud. Skarbek, Bezmian). Szefem sztabu był płk. Stanisław Skrzecz (ps. Poleski). Używałam pseudonimu „Barbara".

W charakterze łączniczki komendy garnizonu brałam udział w operacji Ostra Brama w lipcu 1944 r. Drugą łączniczką podczas tej operacji była Helena Momenas, łączniczka Poleskiego.

Nie podaję nazwisk powszechnie znanych (Komenda Okręgu, dowódcy oddziałów partyzanckich), wymienię tylko kilka nazwisk, których, jak mi się zdaje, nie spotkałam w żadnej publikacji:

1) Władysław Dąbrowski (Komenda garnizonu, ps. Krych, Wojna) - cudem uniknął aresztowania w czasie ogólnych aresztowań listopad/grudzień 1944. Dalszych losów nie znam.

2) Adam Kilarski (Komenda garnizonu, ps. Wiadl) - aresztowany w grudniu 1944, zgolzony

verte

przez Trybunał wojenny w październiku 1945. Wyrok 10 lat. Po powrocie do Polski w r. 1956 mieszkał w Zielonej Górze. Zmarł w r. 1989.

3) (?) Piórko (garnizon wileński, ps. Oskar) o losach nie wiem.

4) Helena Momenas (ps. Helena) - łączniczka szefa sztabu garnizonu Poleskiego. Aresztowana w listopadzie lub grudniu 1944 r. Przebywała w więzieniu w Wilnie na Łukiszkach (tam się z nią spotkałam). Potem podobno była w Archangielsku i rzekomo tam zmarła. Nie pamiętam od kogo miałam tę wiadomość i nie wiem czy jest prawdziwa. Nie wiem też czy była sądzona, czy zsyłana bez sądu.

5) Alina Żurowicka (ps. nie pamiętam) łączniczka Komendy Garnizonu. Nie była aresztowana, o dalszych losach nie wiem.

4. Po 17 lipca 1944 r. w dalszym ciągu pełnił funkcję Łęczycki w Komendzie Garnizonu. Komendantem Garnizonu był wówczas Władysław Zanychi (ps. Bojan, Radek). Funkcję tę pełnił aż do momentu aresztowania (w mieszkaniu Zanyckiego, gdzie przybył z meldunkiem) w dn. 21 grudnia 1945 r.

Zostałam aresztowana w mieszkaniu Władysława Zarzyckiego, komendanta garnizonu, rano dn. 21 grudnia 1944 r. Przebywałam w NKWD (Wilno, ul. Słowackiego 2) w czasie śledztwa a następnie w Wilnie w więzieniu na Łukiszkach. Byłam sądzona przez trybunał wojenny w dniu 24 czerwca 1945 r. Wyrok 10 lat i 5 lat pozbawienia praw, na podstawie § 58, 11, 2.

Po pobycie w obozie przejściowym w Wilnie (klasztor Wizytek) zostałam wywieziona do Związku Radzieckiego, do Republiki Mordwińskiej, miejscowość Pot'ma. Był to olbrzymi obóz obejmujący 36 t.z. „łagiernych punktów". Przebywałam kolejno na punkcie 3, 6 i 17 do października 1954 r. Okazało się, że w międzyczasie, bez informacji, zamieniono mi obóz pracy na t.zw. „spec łagier" albo „tiomnyj łagier" o obostrzonym reżymie. Takim obozem był właśnie obóz w Pot'enie. Specyfiką takich obozów było także to, że po ukończeniu wyroku nie wychodziło się na wolność, ale jechało się na „bezterminowe" (t.zn. dożywotnie) osiedlenie. Na tej zasadzie w październiku 1954 r zostałam wywieziona

do Krasnojarskiego Kraju. Po podróży trwającej miesiąc znalazłem się w kołchozie we wsi Ajtat w rejonie Bolszaja Murta (nad rzeką Murtyngą, dopływ Jenisieju - odległość od Krasnojarska 150 km.).

O możliwości repatriacji dowiedziałem się przypadkowo, nikt mnie o tym nie powiadomił - byłem w kołchozie jedynym Polakiem. Udało mi się zarejestrować (chyba cudem!) na listę repatriantów i 19 listopada, specjalnie zorganizowanym transportem, odjechałem z Krasnojarska. Do Polski przyjechałem w grudniu 1955 r. A.D., po 11 latach od momentu aresztowania.

9. Nigdy nie starałam się o uzyskanie zaświadczenia inwalidzkiego, chociaż istnieją poważne podstawy do uzyskania takiego zaświadczenia.

10.

Po powrocie z obozu (grudzień 1955 r.) zamieszkałam od stycznia 1956 r. w Gorzowie Wielkopolskim. O wyborze miejsca zamieszkania zdecydował fakt, że w Gorzowie, w szpitalu psychiatrycznym, odnalazłam matkę. Nie miałam żadnych możliwości przewiezienia matki do zakładu w innym mieście ani zabrania matki z zakładu (brak mieszkania, brak środków finansowych na opłacenie opieki. Stan matki był bardzo ciężki i konieczna była opieka przez całą dobę). Jedynym wyjściem było zamieszkanie w Gorzowie i codzienne wizyty w szpitalu (wyskałam przepustkę).

Po miesięcznej próbie uzyskania pracy w szkolnictwie podjęłam pracę w Zakładach Tworzyw Chemicznych „Stilon" początkowo na stanowisku pracownika fizycznego, później jako kierownik zakładowej biblioteki naukowo-technicznej i wreszcie, po utworzeniu działu informacji naukowo-technicznej, jako tłumacz-dokumentalista (przygotowanie i tłumaczenie informacji wybranych z bibliografii zagranicznych do użytkowego przez Zakład

informatora) Zdając odpowiednie egzaminy uzyskałem prawa tłumacza technicznego z jęz. angielskiego, francuskiego i rosyjskiego i dodatkowo pracowałem jako tłumacz w zespole tłumaczy technicznych przy organizacji NOT. W Stilonie przepracowałem do 1-go listopada 1991 (po przejściu na emeryturę na 1/2 etatu).

W ciągu jednego roku szkolnego wykładałem łacinę w Wyższym Seminarium Duchownym w Gorzowie. Praca ta została przerwana z powodu zamknięcia seminarium przez ówczesne władze państwowe.

Od r. 1988 prowadzę lektorat jęz. łacińskiego w Papieskim Wydziale Teologicznym dla ~~studentów~~ świeckich w Gorzowie (filia Wrocławia).

Społecznie pracuję w Klubie Inteligencji Katolickiej w Gorzowie od początku założenia (nielegalnego) w r. 1975 do chwili obecnej.

O sprawach rodzinnych nie wiele mam do napisania. Po 17 latach wojny, po powrocie ze Związku Radzieckiego, nawiązałem kontakt z mężem, który był w Londynie. Chciał wrócić do Polski. Zmarł nagle na serce w listopadzie 1956 r.

11.

Srebrny Krzyż Zasługi z Mieczami
nadany 26 czerwca 1944 r.
Krzyż Armii Krajowej
nr 3944, data - Londyn 24.07.68

inn
uzy
z
i d
w z
org
do
em
Łac
w S
z p
ówc
C
w Po
w Go
S
Kato
(nie
O
do n
ze L
z u
wrac
w h

12. Wszystkie informacje podane w poprzednich punktach.

13. „Wilno jako ognisko oświaty w latach próby", Białystok 1991.

Informacja o pracy w tajnym nauczaniu.

14 – nie dotyczy

15.

Załączam odbitki kserograficzne oświadczeń stwierdzających mój udział w tajnym nauczaniu i w Armii Krajowej.